

Polacy masowo wygrywają z dezubekizacją. Oto najnowsze dane

https://wyborcza.biz/biznes/7,147880,29660008,polacy-masowo-wygrywaja-z-dezubekizacja-w-pis-przerazenie.html?fbclid=IwAR0GQYQ4rGjhFFmVQXx_Bud2IBMF_kxM2tace8usBAFXkmUkfqxnANztQ9A

14.04.2023, 08:50

Leszek Kostrzewski

Okazuje się, że z dezubekizacją można wygrać i odzyskać wyższą emeryturę. Świadczenia na wcześniejszych zasadach przywrócono już tysiącom byłych funkcjonariuszy służb w PRL. Wniosek? Warto się sądzić.



Manifestacje przeciwników i zwolenników systemowego zmniejszenia emerytur służbom mundurowym w ramach tzw. 'ustawy dezubekizacyjnej'.

Kraków, pod siedzibą IPN, 13 grudnia 2016 r.

Fot. Kuba Ociepa / Agencja Wyborcza.pl

Tzw. ustawa dezubekizacyjna obowiązuje od 1 października 2017 r. Po obniżce świadczeń byli funkcjonariusze organów bezpieczeństwa PRL nie mogą dostawać więcej, niż wynosi średnia emerytura. Niektórym obniżono jednak świadczenia do emerytury minimalnej – dziś to ok. 1,4 tys. zł na rękę.

Ustawa zakłada obniżki emerytur funkcjonariuszy służb i policjantów, którzy choć jeden dzień przepracowali w Służbie Bezpieczeństwa, instytucji podlegającej komunistycznemu MSW lub w specsłużbach MON.

Nie ma znaczenia, że po weryfikacji przeszli do pracy w Urzędzie Ochrony Państwa, policji czy innych służbach mundurowych i służyli wolnej Polsce.

Decyzję o obniżkach dostało blisko 40 tys. osób, w tym 8 tys. wdów i dzieci pobierających po funkcjonariuszach rentę rodzinną.

Większość osób, którym obniżono emeryturę, złożyła odwołania do Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA. Gdy to nie pomogło, odwołały się do sądu. W sumie do sądu poszło 29 tys. osób.

W sądzie okręgowym wygrało 8 tys. byłych funkcjonariuszy

Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych, powołując się na dane sądów podliczyło, że już 8 tys. emerytów wygrało przed sądem okręgowym. Jest wśród nich m.in. generał Gromosław Czempiński, który brał udział w operacji "Samum", podczas której pomógł ewakuować z Iraku amerykańskich żołnierzy.

Przed sądem wygrali też m.in. Augustyn Skitek, Krzysztof Kęski i Tadeusz Klimanowski, którzy jako funkcjonariusze SB w Gorzowie współpracowali w latach 80. z podziemną „Solidarnością” i Kościołem. Wynosili tajne dokumenty bezpieczeństwa. Kapelanowi gorzowskiej „Solidarności” ks. Witoldowi Andrzejewskiemu przekazywali informacje o akcjach przeciw członkom „S” i niewygodnym duszpasterzom. Zawiadamiali o prowokacjach, jakie SB planowało w czasie pielgrzymek i w siedzibie gorzowskiego biskupa. Dzięki nim udało się uniknąć aresztowań wielu opozycjonistów.

Poza nielicznymi wyjątkami od każdej przegranej przed sądem okręgowym MSWiA składało odwołania. 4,5 tys. funkcjonariuszy wygrało już w apelacji i rząd musiał przywrócić im pełną emeryturę. W apelacji rząd przegrał w 90 proc. rozpatrzonych spraw.



Manifestacje przeciwników i zwolenników systemowego zmniejszenia emerytur służbom mundurowym w ramach tzw. 'ustawy dezubekizacyjnej'.

Kraków, pod siedzibą IPN, 13 grudnia 2016 r.

fot. Kuba Ociepa / Agencja Wyborcza.pl

– Z danych sądowych wynika, że ok. 8 tys. osób nie doczeka się wyroku, bo zmarło – mówi Jan Gaładyk ze Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych.

I dodaje: – Można dojść do wniosku że władza działa z pełną premedytacją, licząc, że emeryci umrą i sprawa sama się rozwiąże. Jak można myśleć inaczej, skoro sam rząd przyznaje, że aby wszyscy mogli doczekać się wyroku, potrzeba dodatkowych ok. 30 etatów sędziowskich dedykowanych tylko dezubekizacji. Niestety, etatów nie ma i ludzie nie mogą liczyć na konstytucyjne prawo do sądu.

Przyłębska ani myśli wydawać wyrok

Ok. 10 tys. procesów jest w zawieszeniu. Dlaczego? Bo ustawa dezubekizacyjna trafiła do Trybunału Konstytucyjnego, a część sędziów uznała, że dopóki TK nie wyda orzeczenia, nie będzie rozpatrywać pozwów. Te sprawy są więc zawieszane.

A dlaczego TK nie wydaje wyroku? Pojawiają się przypuszczenia, że Julia Przyłębska nie jest pewna, czy decyzja będzie po jej myśli. Wszystko dlatego,

że część sędziów Trybunału ma przyznawać, iż dezubekizację uchwalono niezgodnie z prawem.

W sprawie dezubekizacji wypowiedział się Sąd Najwyższy. 16 września 2020 r. siedmiu sędziów SN orzekło, że kryterium "służby na rzecz totalitarnego państwa" – jako podstawa obniżenia świadczeń – "powinno być oceniane na podstawie wszystkich okoliczności sprawy, w tym także indywidualnych czynów i ich weryfikacji pod kątem naruszenia podstawowych praw i wolności człowieka".

Wyrok Sądu Najwyższego oznacza, że nie można karać obniżeniem emerytury wszystkich tylko dlatego, że pracowali w danej instytucji – wymienionej w ustawie dezubekizacyjnej i zaliczonej do służby na rzecz totalitarnego państwa.

Teraz w każdej sprawie sądy będą musiały badać, czy funkcjonariusz, pracując w danej instytucji, łamał prawa człowieka (a więc np. działał przeciwko opozycji czy Kościołowi).

Podobnie orzekł Naczelny Sąd Administracyjny, który wskazał, że sam fakt pełnienia służby bez względu na to, czy charakteryzowała się ona bezpośrednim zaangażowaniem w realizację zadań i funkcji państwa totalitarnego, czy też ograniczała się do zwykłych, standardowych działań – jest nie do zaakceptowania z punktu widzenia standardów demokratycznego państwa prawnego.

Skargi w Strasburgu

Do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu wpłynęły z kolei 23 skargi na dezubekizację. I już pierwszy Polak wygrał przed trybunałem

To pan Ireneusz, były milicjant, którego ukarano obniżką emerytury za to, że przez dwa lata studiował w Wyższej Szkole Oficerskiej w Legionowie podlegającej Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Nie miało znaczenia, że mężczyzna przez 26 lat w wolnej już Polsce był wzorowym policjantem.



Protest przeciwko systemowemu obniżeniu emerytur służbom mundurowym w ramach tzw. 'ustawy dezubekizacyjnej'. Warszawa, 13 grudnia 2016 r.

Fot. Adam Stępień / Agencja Wyborcza.pl

Pan Ireneusz w 2017 r. odwołał się do sądu w sprawie obniżonej emerytury. Sąd jednak postanowił zawiesić wydanie wyroku do czasu wydania orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny Julii Przyłębskiej, czy dezubekizacja jest zgodna z konstytucją.

Były milicjant odwołał się do Sądu Apelacyjnego, ale nic to nie dało. W końcu, w 2021 r. złożył skargę na przewlekłość postępowania sądowego do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu.

Ważne! Trybunał wypowiedział się nie o samej dezubekizacji, ale o procedurach. Właśnie w ten sposób Polakowi udało się wygrać.

Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł, że długotrwałe zawieszenie spraw w oczekiwaniu na rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego narusza art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, w związku z naruszeniem prawa do sądu i przekroczeniem czasu na uzyskanie rozstrzygnięcia, a także art. 13 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, w związku z brakiem efektywnych środków odwoławczych na długi czas oczekiwania na rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego.

Mężczyźnie przyznano 2040 euro odszkodowania. To wynik ugody między panem Ireneuszem a polskim rządem reprezentowanym przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Wypłacone pieniądze to rodzaj zadośćuczynienia za to, że mężczyzna nie mógł się doczekać wyroku w polskich sądach.

Co ciekawe, gdy tylko pan Ireneusz złożył skargę do Strasburga, Sąd Okręgowy w Warszawie odwiesił jego postępowania i przywrócił mężczyźnie pełną emeryturę. Bez czekania na ocenę zgodności ustawy dezubekizacyjnej z konstytucją. W czerwcu 2022 r. wyrok ten potwierdził sąd apelacyjny.

ZDJĘCIA



Fot. Krzysztof Miller / Agencja Wyborcza.pl

Milicjanci spisują uczestników happeningu w Warszawie, 1989 r.



Fot. Kuba Ociepa / Agencja Wyborcza.pl

Manifestacje przeciwników i zwolenników systemowego zmniejszenia emerytur służbom mundurowym w ramach tzw. 'ustawy dezubekizacyjnej'. Kraków, pod siedzibą IPN, 13 grudnia 2016 r.



Fot. Piotr Skórnicki / Agencja Wyborcza.pl

Członkowie Związku Byłych Funkcjonariuszy Służb Ochrony Państwa i represjonowani emeryci służb mundurowych podczas protestu ws. zawieszenia (przez Sąd Okręgowy w Warszawie) postępowania w sprawach dot. obniżenia świadczeń emerytalnych (w ramach 'ustawy dezubekizacyjnej') do czasu wydania wyroku przez Trybunał Konstytucyjny. Poznań, 28 listopada 2019 r.



Fot. Maciek Jaźwiecki / Agencja Wyborcza.pl

Sędzia przewodniczący, prezes SN Józef Iwulski (c), oraz sędziowie: Bohdan Bieniek (3l), Jolanta Franczak (2l), Halina Kirylo (3p), Maciej Pacuda (2p), Piotr Prusinowski (l) i Krzysztof Staryk (p) podczas rozprawy dot. tzw. 'ustawy dezubekizacyjnej'. Sąd Najwyższy, Warszawa, 16 września 2020 r.,



Fot. Maciek Jaźwiecki / Agencja Wyborcza.pl

Protest byłych funkcjonariuszy, którym obcięto emerytury w ramach ustawy dezubekizacyjnej. Manifestują w dniu ogłoszenia wyroku trybunału mgr. Julii Przyłębskiej ws. zgodności 'ustawy dezubekizacyjnej' z konstytucją. Warszawa, al. Szucha, 18 sierpnia 2020 r